

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Oszczędnościowej, Nr. 6206.  
**Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 25. — Telefon nr. 2050.**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2345. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., „aż do dalszego wyrazu po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamieszane i matrymalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaręczynowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Skandynawja i jej sąsiedzi

„Nie mamy żadnej polityki” — oto jak brzmi odpowiedź przeciętnego Szweda, gdy się go zapyta o politykę zagraniczną jego ojczyzny. Nie jest to, oczywiście zupełnie ścisła, ale mieszkańcy Szwecji mogą wyznawać tę opinię, ponieważ zasady szwedzkiej polityki zagranicznej są głęboko zakorzenione od niepamiętnych czasów, weszły w krew narodu i wydają się być częścią organiczną jego życia politycznego. Zasady te opierają się na niezruchomym aksjomacie iż konflikt zbrojny między krajami skandynawskimi są nie do pomyślenia, a neutralność jest jedyną możliwą podstawą tych państw wobec wszelkich zatargów międzynarodowych niegodzących w ich niezależność. Konieczność uczestniczenia w sankcjach militarnych narzuconych przez Ligę Narodów nie jest brana w rachubę przez szeroką opinię, mimo, iż sprawy te coraz częściej poruszane są podczas dyskusyj nad problemem obrony Szwecji.

Niezruchomą ufnosć w pokój w Skandynawji doskonale ilustruje fakt, iż stolica Danii czerpie znaczną część swej energii elektrycznej ze Szwecji (tramwaje w Kopenhadze poruszane są prądem z Troll hättan). Więzy kulturalne między narodami półwyspu Skandynawskiego są tem silniejsze, że łączą je wspólna rasa i niemal wspólny — za wyjątkiem Finów — język. Nic dziwnego więc, że wiele się mówi ostatnio o formalnym aljansie defensywnym pomiędzy krajami Północy. Wskutek zakorzenionego pacyzmu demokracja Północy patrzy niechętnie na każde zobowiązanie militarne, nawet o wyrazie nieagresywnym charakterze.

Sytuacja polityczna zarówno w Danji, jak i w Szwecji wydaje się być znakomicie zabezpieczona przez traktaty pokojowe; w Danji — przez odstąpienie Niemiec, w Szwecji — przez odsunięcie bezpośredniego sąsiedztwa Rosji. Ale ostatnie wydarzenia polityczne w Niemczech spowodowały niepokój nawet w okręgach skądinąd niezagrożonych. Kiedy po Traktacie Wersalskim Duńczycy odzyskali północną część utraconych w r. 1864 prowincji, nie rościli przezornie pretensyj do ziem, które nie były rdzennie duńskie. Dzięki temu umiarkowaniu, sytuacja obecna w Szwecji jest mniej krytyczna, niż mogłaby być. A jednak ostatnio nie brak i złowróżbnych znaków, ponieważ miasta, położone pośród mocno przy Danji stojących wsi, stały się ostoją silnego elementu niemieckiego, który okazał się bardzo czuły na wydarzenia po drugiej stronie granicy. Agitatorzy hitlerowskie rozwijają gorączkową działalność i są przedmiotem troski władz rządowych.

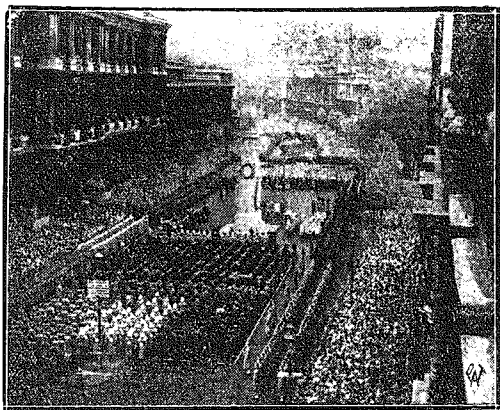
Wydarzenia te odbiły się w Szwecji echem sympatji dla Danji, podkreślając raz jeszcze wspólnotę interesów tych

państw. Jednym z najważniejszych problemów szwedzkiej polityki zagranicznej jest sprawa neutralności Sundu, która stała się palącą w razie jakichkolwiek ustępstw przywrócenia dawnego porządku na Bałtyku, czy to przez hitlerowskie Niemcy, czy przez sowiecką Rosję. Zgrupowanie duńskich sił lądowych opracowane zostało na podstawie tego właśnie planu i ma być ono przedmiotem rozważań

szwedzkiego komitetu parlamentarnego, który rozpatruje obecnie projekty reformy armji.

W młodszych sferach wojskowych w Szwecji propagowana jest ostatnio uścisła idea współpracy militarnej z Finlandją. Idea ta, która zyskuje coraz liczniejszych zwolenników, napotyka jednak w ostatnich czasach na kontrakcję ze strony rasistów w Finlandji wyrażającą się w manifestacjach, skierowanych przeciw żywości szwedzkiemu w kraju, oraz w antydemokratycznych tendencjach fińskich ruchów skrajnych.

M. C.



Piętnasta rocznica zawieszenia broni w Anglii.

Anglja obchodziła niezwyczajne uroczystości 15 rocznicę zawieszenia broni. W Londynie przy ul. w pomnikiem Nieznanego Żołnierza zebrały się celem uczestniczenia w obchodzie wielotysięczne tłumy, które dwu minutowym skupieniem milczeniem oddali hołd pamięci bohaterów Wielkiej Wojny. Na zdjęciu fragment uroczystości przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Londynie.

## Cały sowiecki przemysł na stopie wojennej

Londyn. — Dzienniki donoszą z Moskwy, że cały przemysł Rosji sowieckiej od dnia dzisiejszego został postawiony w stan wojenny, polegający na tem, że cała produkcja przeznaczona jest wyłącznie dla armji.

Moskwa. — Wedle doniesień wojskowego biura prasowego z Charbina przetransportowano w ostatnich dniach z Białorusi i Ukrainy do wschodniej Syberji

silną eskadrę lotniczą, w skład której wchodzi 60 samolotów niszczycielskich i myśliwskich. Samoloty te przeznaczone zostały do pełnienia służby bezpieczeństwa na pograniczu mandżurskim, w szczególności w okolicach Chabarowska i Błagowieszczeńska. Nadto wzmocniona została nowoutworzona dywizja syberyjska, stacjonująca na samej granicy Mongolji.

## Francja rozpoczyna rozmowy z Niemcami.

Parlament francuski zatwierdził politykę zagraniczną rządu.

Paryz. — Na popołudniowym posiedzeniu wtorkowym Izby deputowanych minister spraw zagr. Paul Boncour wygłosił swoje wielkie oczekiwania z napięciem eksponowane na temat polityki zagranicznej. Minister powiedział m. in.:

Wszelkie, skierowane do nas propozycje pokojowe, o ile tylko będą szczerze i dokładnie sformułowane, będziemy nadal badać w duchu pokojowym i przyjaznym. Francja jest i pozostanie nadal gotowa w porozumieniu ze swymi przyjaciółmi pertraktować w dalszym ciągu z Niemcami.

Kończąc swe przemówienie Paul Boncour przypomina, że pragnie służyć ze wszystkich sił i całego serca sprawie pokoju.

Po przerwie zabrał głos poseł Francin Bouillon, wygłaszając dłuższe przemówienie, które wywarło na członkach Izby niezwykle silne wrażenie.

Mówca obszernie omówił zbrojenia niemieckie i zaproponował rozpoczęcie zupełnie nowej polityki zagranicznej, polegającej na wznowieniu aljansów z państwami zaprzyjaźnionymi z Francją oraz na utworzeniu uniwersalnej złozonej z wszystkich stronnictw politycznych Francji.

W tem miejscu przerwał mówcy Daladier, który na podstawie aktów wykazał, iż W. Brytania w sprawie okresu przejściowego i kontroli zbrojeń zajmuje identyczne stanowisko z Francją. Następnie

nie Daladier oświadczył z naciskiem, iż w chwili obecnej Francja absolutnie nie może obniżyć poziomu swoich zbrojeń.

W dalszym ciągu swego przemówienia Francin Bouillon wysuwa pod adresem rządu zarzut, iż przez zawarcie paktu czterech, nastąpiło znaczne rozluźnienie stosunków łączących Francję z państwami zaprzyjaźnionymi, czemu kategorycznie zaprzeczył w replce Daladier oraz Paul Boncour.

Po przerwie przewodniczący otworzył ponownie posiedzenie o godz. 23 m. 30. Odbył się dalszy ciąg dyskusji nad polityką zagraniczną.

Dłuższe przemówienie wygłosił premier Sarraut, który na początku podkreślił, że trzeba zachować zimną krew. Im poważniejsze są konjunktury, tem więcej wypadła dać dowodów spokoju.

„Mam jasne przeświadczenie o dobrem prawie mojego kraju. Kraj ten pragnie w dalszym ciągu budować pokój pomimo wszelkich przeszkód”.

Sarraut odrzucił ideę pańczonego pokoju zamiast pokoju w bezpieczeństwie, nad czem Francja zawsze pracowała. Francja nie porzuci terenu mocno ustalonego w Genewie, Ligie Narodów, konferencji rozbrojeniowej, współpracy wszystkich narodów dla obrony pokoju. Te zasady były kolejno proklamowane przez następujące po sobie rządy.

Zkolei i obecny premier potwierdza je

wobec kraju i wobec całego świata. Premier w dalszym ciągu wyraża przekonanie, że jedynie zgoda wszystkich na rodów może sparaliżować grożące niebezpieczeństwo. W roku 1918 Francja zwyciężyła dzięki pomocy całego świata.

Będziemy kontynuowali z Niemcami lub bez nich dzieło organizacji pokoju. Świat uzna naszą lojalność.

Kończąc przemówienie, premier zwrócił się do Izby o udzielenie rządowi zaufania. Po przemówieniu Sarrauta przemawiał deputowany Blum, poczem Izba zakończyła debatę w sprawie polityki zagranicznej przyjmując wniosek o zaufaniu.

Wywody premiera spotkały się z uznaniem socjalistów aż do grupy Flandina, a więc do dalekiego centrum. Prawica zachowała dużą rezerwę.

Nastąpiło głosowanie nad wotum zaufania, przyczem 545 głosami przeciwko 11 Izba wypowiedziała swą wierność dla pokojowej polityki, według zasad Ligi Narodów, a 395 głosami przeciwko 194 opowiedziało się za polityką solidarności międzynarodowej, która by zapewniła wszystkim narodom bezpieczeństwo przez rozbrojenie oparte na kontroli.

W głosowaniu nad całością porządku dziennego 394 głosów padło za rządem a 144 przeciwko.

Stanowisko zajęte przez rząd Sarrauta w ciągu wtorkowego posiedzenia Izby deputowanych jest przedmiotem ataków państwiskiej prasy prawicowej.

Pertinax w „ECHO de Paris” pisze: „Bezpośrednie rokowania francusko-niemieckie mają, według myśli Hitlera i jego doradców, tylko jeden cel, mianowicie definitive odalenie Francji od Polski i Małej Ententy”.

W „Ami du Peuple” czytamy: „Nigdy jeszcze Paul-Boncour nie dał świadectwa takiego ograniczenia, jak to uczynił ten cy w Izbie. Nigdy jeszcze koła parlamentarne nie nabrały podobnie silnego przekonania, że Francji nie przestaje grozić katastrofa, dopóki ten niebezpieczny minister spraw zagranicznych będzie kierował naszą polityką”.

Prasa lewicowa, a przedewszystkiem prasa radykalna, chwali pokojową politykę Francji, którą Paul-Boncour zachowuje w ramach traktatów i paktów.

## Rozmawiać z Niemcami, czy nie?

Paryz. — Plebiscyt niemiecki wywarł wpływ na francuską opinię publiczną w tym duchu, że coraz częściej stają się głosy, doradzające rządowi bezpośrednie rozmowy z Berlinem. Niezmiernie znamienity jest pod tym względem artykuł wstępny „Matin”, który daje wyraz rozczarowaniu z powodu stanowiska Anglii i Włoch, zmuszającego stale Francję do robienia ustępstw na rzecz Niemiec. Z trzech metod: metody siły, metody rozmów zbiorowych i metody układów bezpośrednich z Berlinem pierwsza jest prawie niemożliwa, a druga przyniosła obecnie zaognienie. Trzecia metoda przedstawia także pewne ryzyko, ale czyż nie lepiej próbować ocalić wszystko — pyta „Matin” — działając samemu, niż stoczyć się do katastrofy, wieszając się za polity towarzyszywo podryżo.

## Roosevelt dąży do inflacji Dymisja amerykańskiego ministra finansów.

Londyn. — W związku z gwałtownym spadkiem dolara, który zdaje się wykraczać poza ramy pożądane przez amerykańskie sfery gospodarcze i finansowe, nastąpiło przesilenie w rządzie amerykańskim na stanowisku sekretarza finansów i jego zastępcy.

Zarówno sekretarz stanu finansów Woodin, jak i podsekretarz dla spraw finansowych Acheson podali się do dymisji. Dymisja Achesona została przyjęta, nato-



Liga Narodów zamierza mianować komisarza dla spraw uchodźców politycznych w osobie holenderskiego profesora von Hamela, który sprawował w swoim czasie urząd wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

**B**ÓLE REUMATYZYNE  
LUMBAGO  
ISCHIAS  
oraz wszelkie choroby reumatyczne i ból stawów  
**SAPORHTHOL „MATULI”**  
Najwyższe odznaczenia na wystawach w Londynie,  
Paryżu, Wiedniu, Marcylii i t. d.  
Jest jedynym lekarstwem dającym natychmiast ulgę.  
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach  
specjalnych.

miast Woodin otrzymał dłuższy urlop w porównaniu z innymi.

Tymczasowym kierownikiem pełniącym obowiązki sekretarza finansów, mianowany został Morgenstau Juljan, który był dotąd prezesem urzędu odbudowy rolnictwa.

Nominacja ta komentowana jest jako zdecydowane dążenie prezydenta Roosevelta do inflacji.

**TELEGRAMY**

**OJCIEC ŚW. W KAPLICY POLSKIEJ W CASTEL GANDOLFO.**

Rzym. — Ojciec św. Pius XI odwiedził znowu swoją letnią rezydencję, aby poznać się ze stanem prac malarskich swej kaplicy, która nosi nazwę „kaplicy polskiej”. Maluje ją bowiem nasz znakomity artysta prof. Jan Henryk Rozen ze Lwowa pod artystycznym okiem Papieża, który specjalnie interesuje się malowaniem swego oratorium i pragnie, aby całość wy padła tak, jak to sobie Pius XI wyobraża. Jak już nasi czytelnicy sobie przypominają prof. Rozen maluje al fresco „Obrońcę Częstochowy”, „Bitwę pod Warszawą”, „Mapę Rzeczypospolitej” z widokiem na stolicę Rzeczypospolitej. Papież przybył więc teraz do Castel Gandolfo, aby osobiście poznać się ze stanem robot w „polskiej kaplicy” i zaakceptować dalsze plany, co też uczynił.

**BLYSKAWICZNE TEMPO ZBROJEN NIEMIECKICH.**

Londyn. — Brytyjski minister handlu Runciman udzielił na zapytanie jednego z posłów w Izbie gmin rewelacyjnej odpowiedzi na temat wzrostu przywozu do Niemiec niklu, tungsramu i odpadków ze złaznych, które to artykuły używane są przy wyrobie bomb.

Ogólny przyrząd niklu, tungsramu i odpadków żelaznych do Niemiec w r. 1932 wyniósł 435 milionów klg. Natomiast w r. 1933 za 10 miesięcy przyrząd ten wzrósł już 6-krotnie w stosunku do r. 1932 i wyniósł 2,262,000,000 klg.

Powysze cyfry są najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy mają jeszcze jakikolwiek wątpliwości co do tego, czy Niemcy nie są istotnie się zbroją.

**TAJNA REORGANIZACJA STAHLHELMU.**

Londyn. — „Manchester Guardian” ogłasza ciekawe rewelacje, dotyczące reorganizacji Stahlhelmu na modłę wojskową.

Stahlhelm podzielony zostaje na 2 odrębne formacje: pierwsza p. n. „Wehrstahlhelm” składać się będzie z ludzi zdolnych do walki w polu, których wiek nie przekracza 35 lat. Do tej formacji oddana będzie pewna liczba starszych członków organizacji z wysokimi kwalifikacjami wojskowymi.

Druga formacja nazywa się „Kernstahlhelm” i składać się będzie z reszty członków Stahlhelmu. Wehrstahlhelm ćwiczą jest dla wojny razem z wybranymi w tym celu członkami oddziałów szturmowych, wypełnić ma kadry Reichswehry.

**LITWINOW ODWOŁAŁ WYJAZD Z WASZYNGTONU.**

Londyn. — Z Waszyngtonu donoszą, że w dniu wczorajszym Litwinow nie prowadził żadnych rokowań, oczekując na instrukcję z Moskwy. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych, który zakupił przed kilku dniami kabine na odpływającym z Nowego Jorku parowcu „Majestic” odwołał swój odjazd.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że prezydent Roosevelt wysunął szereg warunków, m. in. w sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa osobistego, oraz majątku obywateli amerykańskich w Z. S. R. R.

**WOJENNE OKRĘTY NIEMIECKIE NARUSZYŁY WODY ŁÓWEWSKIE.**

Ryga. — Z Libawy donoszą, że o godz. 8 rano zauważono z latarni morskiej pięć okrętów niemieckich na widnokręgu. Statki te weszły na wody terytorjalne Łotwy.

Przeprowadzają one manewry w pobliżu Libawy.

Po dokonaniu manewrów, których celem było — jak można wnosić z ruchu okrętów — atakowanie portu łotewskiego, statki odplynęły w kierunku północnym.

Ukazanie się niemieckich wojennych okrętów na wodach Łotwy było niespodzianką. Rząd łotewski bowiem nie otrzymał żadnego zawiadomienia o tem, wobec czego złożony będzie energiczny protest w Berlinie.

**WYKRYCIE SPISKU NIEMIECKIEGO NA ŁÓTWIE.**

Ryga. — Policja polityczna przeprowadziła ub. nocy liczne rewizje w Rydze w związku z wykryciem tajnej organizacji niemieckiej w państwach bałtyckich.

Materiały znalezione w czasie rewizji wskazują, że była to organizacja ściśle polityczna i miała na celu zorganizowanie Niemców bałtyckich dla dokonania ewentualnego przewrotu i przyłączenia Łotwy do Niemiec.

**NAJWIĘKSZY SAMOŁOT ŚWIATA.**

Moskwa. — Charkowska fabryka samolotów wypuściła największy w świecie samolot K-7 konstrukcji inż. Kalinina. Samolot portuzany jest przez 6 motorów i zawiera 64 miejsca sypialne lub 128 siedzących, salon oraz pokład spacerowy w skrzydłach.

**PAPEN JEDZIE DO PARYŻA — NEURATH DO LONDYNU.**

Berlin. — Urzędowe biuro propagandy w Berlinie ogłasza dziś, że były kanclerz Papen, uda się w najbliższym czasie do Paryża. Celem jego podróży ma być odbycie rozmów z kierującymi francuskimi meżami stanu na temat stosunków niemiecko-francuskich.

To samo źródło donosi również, że należy się liczyć z wizytą ministra spraw zagr. Neuratha w Londynie.

**Nikt w Francji nie wierzy w niemieckie zapewnienia pokojowe.**

Paryż. — Przewodniczący komisji spr. zagr. senatu Henry Berenger zamieszcza we wtorowym wydaniu „Agence Economique et Financiere” artykuł, w którym twierdzi, iż byłoby naiwnością nie do darowania ze strony jakiegokolwiek Francuza, gdyby przykładał najmniejszą wiarę do zapewnienia Hitlera i jego podkomendnych, dawanych w przeddzień lub nazajutrz po dacie 12 listopada.

Sen. Berenger uważa za sztyderstwo propozycje rozmów bezpośrednich z Francją po groźbach, ponowionych w książce Hitlera „Mein Kampf”, która jest ewangelją hitlerowców. Propozycje te, ponownie nazajutrz po wycofaniu się z Genewy, są prawdziwą obelgą dla narodu francuskiego.

**BURZLIWA POGODA ZATRZYMUJE LOTNIKÓW POLSKICH W MINSKU.**

Mińsk. — Z Mińska donoszą, że wobec niepomyślnych warunków atmosferycznych w Mińszczyźnie, polska eskadra lotnicza, która dotychczas znajduje się w Mińsku, nie mogła jeszcze opuścić miasta. Lotnicy oczekują zmiany pogody. Opuścił Mińsk jedynie płk. Rayski, który udał się do Warszawy, celem złożenia raportu z pobytu w Moskwie.

Lotnicy polscy otrzymają z Warszawy polecenie, czy mają przyjechać do Polski wraz z aparatami drogą kolejową, czy oczekiwac pomyślniejszej pogody.

**W wyścigu**

o najlepsze programy filmowe, damy wkrótce wielce wstrząsający dramat wg. głośnej powieści Fodora, p. t.

**POCAŁUNEK PRZED LUSTREM**

Film ten porusza odwieczne aktualny problem zdrady małżeńskiej. Pelen tragicznego napięcia odzwierciedla on tajniki duszy kobiecej i piekło sponiewieranego meża.

Już w najbliższych dniach w kinie „EDEN” - Aleja 12.

**PROCES**

**o podpalenie Reichstagu będzie przeniesiony do Lipska.**

Berlin. — Na początku środowej rozprawy o podpalenie Reichstagu przewodniczący oświadczył, że trybunał zatwierdził przychylnie wniosek obrońcy Dr. Sacka o odczytanie mowy posła Torglera, wygłoszonej w pruskiej radzie państwa w lutym b. r., w czasie politycznej dyskusji. Jako pierwszy świadek zeznaje sprawa dzony z aresztu prewencyjnego b. komunistyczny poseł do sejmiku Kerff. W przeciwieństwie do zeznań świadka Kuntschaka, oświadcza Kerff, że nie wiedział van der Lubbeo na tajnym zebraniu funkcjonariuszów komunistycznych w Düsseldorfie. Lubbeo zobaczył po raz pierwszy do piero wczoraj na rozprawie.

Świadek p. Ryschlkowska z Berlina, zaproszona przez obronę, nie przypomina sobie, by Popow mieszkał u niej.

Św. komunistyczny pisarz Jakob Rosner z Pragi, urodzony w Polsce, na wszystkie zadane mu pytania odpowiada, że nie pamięta okoliczności, o które idzie.

Podczas rozprawy przewodniczący zakomunikował, że najprawdopodobniej w sobotę rozprawa przeniesiona zostanie z powrotem do Lipska, gdyż do tego czasu zebranie dowodów jak również polityczną część procesu zostaną zakończone.

**10 milionów Koron**

**sprzeniewierzyła kasjerka w cyrku Kludsky'ego.**

Węgierskie Hradyszczce. — Właściciel znanego cyrku wędrownego Kludsky doniósł policji, iż długoletnia jego kasjerka, nicjaka Anna Koclova, sprzeniewierzyła na szkodę przedsiębiorstwa olbrzymie sumy.

Aresztowana kasjerka przyznała się do zarzuczonego jej czynu, podając jako swego sponikła, należącego do personelu cyrkowego Araba, Abd el Mira.

Oszukawcy proceder polegał na tem, że Arab, pełniący funkcję bilitera w cyr-

ku, odbierał zwiedzającym cyrk osobom bilety, wręczając je następnie kasjerce, która w zestawieniu kasowym wykazywała je jako niesprzedane.

Jak się w czasie dochodzeń okazało, Koclova za sprzeniewierzone pieniądze nabyła dwie luksusowe kamienie w swem mieście rodzinnem Proscjowie, a nadto rozporozczyła swoim krewnym kwoty sięgające kilkuset tysięcy koron.

Poza Koclovą i Arabem Abd el Mirą aresztowano również zwązgra kasjerki oraz dwóch dalszych jej krewnych.

Dyrektor cyrku zawiadomił cały personel cyrkowy, iż wskutek oszukawczych manipulacji Koclovej i jej sponików, przedsiębiorstwo poniosło straty w wysokości 10 milionów koron czeskich.

**WYBRUK NATURY.**

Budapeszt. — Na jednej z tut. klinik urodziło się niemowlę płci żeńskiej, którego serce znajdowało się po zewnętrznej stronie ciała. Części kości klatki piersiowej brakowało, zamiast nich była tylko skóra. Niemowlę, poza tem zupełnie normalne, poddano operacji, przywracając serce na właściwe miejsce. Niemowlę do tychczas żyje.

**GWALTOWNA BURZA W KANAŁE LA MANCHE.**

Londyn. — Gwałtowny południowo-wschodni wiatr szalał w nocy na środku i w ciągu środy nad Morzem Północnym i kanałem angielskim. Wiele okrętów znalazło się w niebezpieczeństwie i wzywało pomocy.

Wracający z Nowej Fundlandji angielski transportowiec „Saxibj” zaczął tonąć, tak, iż załoga składająca się z 27 ludzi musiała ratować się z okrętu.

Również drugi statek angielski „St. Quentin” wskutek złamania się urządzenia sterowego zmuszony był sygnalizować S. O. S. wzywać zatunku. Załogę zdołano uratować.

Koło Bridlington na wschodnim wybrzeżu angielskiem 5 statków rybackich zaczęło tonąć i tylko z trudem zdołano uratować załogi.

**Atak gazowy na Warszawę**

**Próba sprawności obroty wypadła dobrze**

Warszawa. — Warszawa składała wczoraj egzamin gotowości do obrony przed atakiem gazowo-lotniczym na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego. Zainscenizowano naloty eskadr nieprzyjacielskich, a ludność cywilna i specjalnie wyszkolone oddziały przeprowadzały obronę przeciwgazową.

Od rana miasto przebrało niezwykle wygląd. Wszystkie okna i szyby wystawowe oklejone były białymi taśmami ochronnymi z papieru. Dowództwo próby urzędowało w D. O. K. Nr. 1. W schronie zaś betonowym w podziemiach jednego z domów przy ul. Kopernika zainstalował się główny sztab obrony przeciwlotniczej. Dowództwo akcji przeznaczone na bombardowanie 300 nabojev krusząca-pałnych, maskujących iperyt, dymnych i izwających.

Krótko przed godziną 10-tą ulice Warszawy są jakby wymarłe. Na skrzyżowaniach ulic posterunki policji z maskami gazowymi, na chodnikach gdzieś tam patrolo obrony przeciwlotniczej z żółtymi opaskami, maskami. W kilkunastu punktach miasta czuwają pogotowia przeciwiperytowe. Niezamowite wstrząsanie czy nia ludzie ubrani od stóp do głów w kostiumy iperytowe, całkowicie zamaskowani.

O godz. 10-jej rozlega się nagle potężny ryk syren. Nadciąga eskadra myśliwska.

Pozostali nieliczni przechodnie kopredziej uciekają do schronów. Tramwaje stają w miejscach, konduktorzy zakładają maski gazowe, nieliczna publiczność opuszcza tramwaje i ukrywa się w schronach.

W chwili, kiedy rozległ się ryk syren i dźwięki gongów na znak rozpoczęcia ataku lotniczo-gazowego, na poczcie głównej znajdowało się sporo publiczności, którą natychmiast skierowano do pobliskiego schronu.

Kalku śmiałków usiłowalo zbiec na ulicę, lecz spotkała ich natychmiast zasłużona kara. Gdy tylko pojawili się na ulicy, zostali obsypani mąką, która imitowała iperyt, a następnie przez kolumny ratownicze przemocą wsadzeni na nosze i odtransportowani do najbliższego schronu.

Nad miastem ukazuje się eskadra sa-

molotów. 10 minut przed godziną 11-tą pęka pierwsza bomba.

Są to właściwie kartki papieru w miejscach, nad którymi kartki te są zrzucone z samolotów markowane są wybuch bomb przy pomocy petard.

Natychmiast na wszystkich liniach zapalają się świece dymne i po krótkim czasie cały bombardowy teren spowija się w nieprzejrzyistą zasłonę dymną.

Za eskadrą myśliwską nadciąga eskadra samolotów bombardowych. Eskadry krążą kilka minut nad miastem, zrzucając gęsto bomby. Jednocześnie z ukazaniem się samolotów odezwały się karabiny maszynowe, które rozpoczęły ogień.

Samolotom udało się pozorować pożary kilku obiektów, wobec czego zaalarmowano straż ogniową. W tym wypadku organizacja wykazała wielką sprawność, gdyż strażacy w rekordowym czasie przybyli na miejsce, przystępując do ratunku rzekomo zagrożonych obiektów w maskach gazowych.

Samoloty rzuciły kilka bomb na Pradze oraz w okolicach Grochowa, gdzie zrzucono bomby iperytowe przed jednym z większych obiektów wojskowych. Na miejscu odrazu zjawily się drużyny ratunkowe, które przystąpiły do odkażania miejsca i ratowania rannych, których na noszach zabierano szybko do schronów.

O godz. 11 m. 30 t. zn. mniej więcej w półtorej godziny od chwili alarmu rozległy się przerywane dźwięki parowozów, które powtórzyły syreny fabryk i samochodów. Był to znak, że atak już się skończył.

Ulice niezwłocznie ożywiły się. Ludność wyszła ze schronów, taksówki oraz tramwaje ruszyły i na mieście zapanował normalny ożywiony ruch.

Dla zaskoczenia ludności zarządzone niespodzianie ponowny alarm o godz. 12 m. 10. Ponowny ryk syren obwieszczały nowy atak samolotów nieprzyjacielskich zaskoczyły ludność, wywołując pewne zamieszanie. Jednakże okazało się, że wywołanie alarmu niezapowiedzianego również dalo możność zorganizowanej służbie bezpieczeństwa i instruktorom szybkiego opowania sytuacji. W ciągu 10-ciu minut ulice znów opustoszały. Przez miasto przeleciały znowu eskadry

samolotów, które tym razem zarzuciły więcej bombami. Raz po raz słychać wybuchy w centrum miasta. Plac Teatralny i przyległe ulice, Plac Marsz. Piłsudskiego, Plac Napoleona i inne punkty okryły się znów w gęste, nieprzejrzyste zastony dymne. Bomby rzucane z samolotów markowano tym razem nie tylko świecami dymnymi, ale

bombami łzawiącymi. Ze wszystkich stron rozlegała się detonacja rzuconych petard. Markowane są pożary kilku ważnych obiektów. Drugi atak trwał do godz. 1. poczem przerywane ryki syren obwieścili, że atak się skończył. Ludność wypuszczono ze schronów, taksówki i tramwaje ruszyły i miasto z powrotem przyjęło swój normalny wygląd.



Ćwiczenia obrony lotniczej w Warszawie.

Zdjęcie przedstawia jedną z ulic podczas próbnego ataku gazowego.

**ATAK GAZOWY PRZERWAŁ KONFERENCJĘ MIN. ZARZYCKIEGO Z POSŁEM NIEMIECKIM.**

Warszawa. — Poseł niemiecki w Warszawie von Moltke miał na wczoraj na godz. 1-szą w południe wyznaczoną audyencję u min. przemysłu i handlu Zarzyckiego.

Na kilka minut przed godz. 1-szą poseł von Moltke przybył do ministerstwa i za stał biura opuszczone przez urzędników. Wszyscy bowiem z ministrem Zarzyckim na czele znajdowali się w schronie z powodu ataku gazowego.

Wozni skierowali posła niemieckiego w stronę schronu. Na widok p. von Moltkego min. Zarzycki wyszedł ze schronu i powitał dyplomatę. Rozmowa przed schronem trwała kilka minut. Dopiero po zakończeniu alarmu gazowego min. Zarzycki prosił posła von Moltke do swego gabinetu, gdzie konferencja została zakończona.

Wizyta posła niemieckiego u ministra przem. i handlu dotyczyła toczących się obecnie polsko - niemieckich rokowań handlowych.

**„Kościuszkę“ wraca do Gdyni razem z uratowaną załogą „Horst Wessela“.**

Warszawa. — Statek polski „Kościuszkę“ o godz. 11 przybył do portu w Kopenhadze, wioząc na pokładzie załogę zatopionego „Horst Wessela“. W Kopenhadze witaly „Kościuszkę“ tłumy ludności duńskiej.

Sensacją było to, że załoga „Horst Wessela“, gdy jej zaproponowano wylądowanie w Kopenhadze, oświadczyła, że woli jechać do Gdyni. Tak się też stało. „Kościuszkę“ przybywa do Gdyni jutro. Należy zaznaczyć, że przyczyną katastrofy „Horst Wessela“ była burza na morzu, w czasie której zatopiono też kilka statków angielskich.

**ZWOLNIENIE ARRESTOWANYCH NARODOWCÓW.**

Warszawa. — Jak donosiliśmy, wśród działaczy młodych narodowców dokonały władze policyjne w nocy z poniedziałku na wtorek licznych rewizji i aresztowań. Aresztowanym w liczbie 22 zarzucono podobno zamiar zorganizowania demonstracji antyzydowskiej podczas wczorajszego próbnego ataku gazowego.

P. Kunicki, kierownik sekcji młodych Str. narodowego złożył protest przeciwko przypisywaniu aresztowanym chęci wyzykania podobnego momentu dla jakichkolwiek celów politycznych.

Po 18 godzinach wszystkich aresztowanych zwolniono.

**NIEMCY FAŁSZUJĄ ZNAK PROBIERCZY NA ZAPALNICZKACH**

Warszawa. — Władze skarbowe dokonały ciekawego odkrycia w związku z przemysłem zapalniczkim z Niemiec.

Ustalono, że dwie fabryki niemieckie produkują zapalniczki specjalnie na wywóz do Polski. Dla zmylenia władz skarbowych fabryki te umieszczają na zapalniczkach ornamenty stylizowane, podobne do polskiego znaku probierczego w postaci godła państwowego. W ten sposób udało się Niemcom przewieźć do Polski w drodze przemysłu wielkie partie zapalniczek.

Do obu ataków zużytych zostało 200 naboju. Według opinii władz akcja wypadła niespodziewanie imponująca, a ludność i organizacje ratownicze wywiązały się z zadania należycie.

Wieczorem między godzinami 8-a m. 15 a 9-tą i pół wiecz. odbyły się nowe naloty samolotów i ćwiczenia.

Miasto było zagrożone w zupełnej ciemności. Rozlegały się tylko huk petard. Gdzieś

gdzie rażący blask oznaczał pożar. Ciemność robiła wrażenie wstrząsające. Nie obyło się i bez wypadków, zresztą nie tragicznych. Oto na przykład teatr 8.30, wystawiający operetkę „Jacht miłośni“ był wypelniony publicznością. Cóż się jednak okazało? Oto jedna z artystek p. Makowska w drodze do teatru wpadła w ręce ochrony przeciwgazowej, która ją wpakowała do schronu, gdzie artystka musiała przesiadzić do końca ataku. Przedstawiciele, oczywiście, odwolano.

Całą akcją ćwiczeń kierował pułk Ajdukiewicz, który z wojewodą Jaroszewiczem czuwał nad sprawnością całego sztafetu akcji.

Pierwsze dwa alarmy gazowe spowodowały przerwę w rozprawach sądowych. Po sygnalizacji alarmu sale posiedzeń, mieszczące się na piętach, zamieniono na schrony, w których rozmieszczono publiczność, wzwana na rozprawę, personel sądowy, jak również i osoby postronne, które podczas alarmu znalazły się w pobliżu gmachów sądowych.

**NAKAZ ARRESTOWANIA GENER. DYREKTORA „WSPÓLNOTY INTERESÓW“ RHODEGO.**

Katowice. — W środek miał być przesłuchany u sędziego śledczego dr. Zdankiewicza w Katowicach gen. dyr. „Wspólnoty Interesów“ Alfred Rhode, podejrzany o osobisty współdziałanie w holdingowych machinacjach akcyjnych „Wspólnoty Interesów“. P. Rhode jednak z Niemiec do Katowic nie przybył i u sędziego śledczego nie stawil się. Przyjaciele jego utrzymują, że p. Rhode wyjechał z Berlina do Düsseldorfu do biura sprzedaży Międzynarodowego kartelu rurowego w sprawie rozrachunku, dotyczącego eksportu rur w Hucie Batorego w Wielkich Hajdukach. Faktycznej jednak przy czyny niestawienia się p. Rhodego u sędziego śledczego w Katowicach dopatrywać się należy w obawie przed odpowiedzialnością karną za podejrzaną machinację holdingową. Prawdopodobnie p. Rhode więcej już z Niemiec do Katowic nie przyjedzie“ obawiając się sądowych konsekwencji.

W południe prok. sądu okr. karnego w Katowicach dr. Tokarski wydał nakaz aresztowania gen. dyr. Alfreda Rhode.

**DWA WYROKI ŚMIERCI W RÓWNEM.**

Równe. — W wyniku rozprawy w trybie dorocznym w sądzie okręgowym w Równem zapadł wyrok skazujący za szpiegostwo Andrzeja Jewtuszkę i Jana Tużonufrejczyka na karę śmierci, zaś Mikołaja Migłowca na 15 lat więzienia.

**Wielkie nadużycia**

w zarządzie kanalizacji i wodociągów przed sądem.

Warszawa. — W sądzie okr. rozpoczął się w środę wielki proces o nadużycia w dyrekcji kanalizacji i wodociągów magistratu warszawskiego.

Ławę oskarżonych zajął kierownik sekcji opłat za wodę, Władysław Karol Adelt, oskarżony o fałszowanie kwitów i przywłaszczenie pieniędzy, kasjer Stanisław Julian Remisz, starszy rachmistrz Antoni Jackowski, oraz urzędnicy rach-

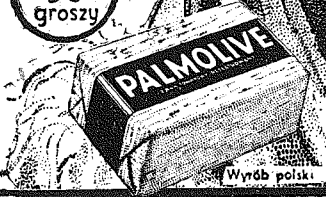
**Zachwycająca uroda... Jej tajemnicą?**



Czegóżby kobieta za to nie dała, by zachować na zawsze czar młodzieńczej cery.

A to takie łatwe i wcale nie kosztowne. Należy tylko używać codziennie stałe mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita, łagodna piana Palmolive uwalnia pory skóry od wszelkich nieczystości i daje twarzy ów uroczy wdzięk — symbol młodości.

Kawałek 90 groszy



Wyrób polski

Colgate-Palmolive S.P.A.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do pielęgnowania całego ciała, a cera Pani zachowa aksamitną gładkość i elastyczną jedrność, stając się przedmiotem powszechnej zazdrości

by: Kazimierz Bakiewicz i Marceli Aleksander Latowiec.

Wszyscy oni, przyjmując opłaty od właścicieli nieruchomości za wodę, sporządzali fikcyjne kwity i przywłaszczali sobie systematycznie część wpływających sum pieniężnych.

W alicze tej brało udział trzech pośredników, którzy również zasiadają przed są-

dem. Są to: Szyja Petsat, Abram Engel i Jankiel Grincwajg.

Wysokość strat magistratu określiło trzech ekspertów. Jeden z nich ustalił, że magistrat stracił 310.000 zł., drugi ustalił, że straty wynoszą 697.000 zł., a trzeci określił straty magistratu na 300.000 zł. i ta suma uznana została za miarodajną. Sprawa potrwa kilka dni.

**KRONIKA**

Częstochowa 17 Listopada Piątek

Dziś — Salomei p. Jutro — Odona op. Romana. Wschód słońca o godz. 7.02 Zachód — 15.55

Kalendarzyk historyczny: Elekcja Jana Kazimierza w 1648 roku.

— **Wzrost bezrobocia o 6,952 osoby w ciągu tygodnia.** Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 11 b. m. wynosiła ogółem 222,045 osób, t. j. o 6,952 osoby więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 25,536 osób (wzrost o 671 bezrobotnych), w Łodzi (wraz z okragiem) — 14,313 (wzrost o 1,395 osób), na Śląsku — 78,452 osób (spadek o 14 osób).

— **Z karty żałobnej.** Jak doniesiliśmy, w ub. wtorek zmarł nagle naczelnik II-go Oddziału Ruchu Kolei w Częstochowie s. p. Kazimierz Kłosek. — Eksportacja wózek odbyła się w dniu dzisiejszym przy wielkim udziale parowników kolei, organizacji kolejarzkich i społecznych, których zmarły był członkiem.

S. p. Kazimierz Kłosek powszechnie był szanowany przez kolegów i podwładnych, jako człowiek prawdziwie dobry i uczynny, to też zgony jego wzbudził żal i współczucie serdeczne wszystkich, którzy zmarłego znali.

Cześć Jego pamięci!

**Projekt kodeksu lekarskiego**

Stosunki wzajemne między lekarzami. Według opracowanego w Naczelnej izbie lekarskiej projektu kodeksu lekarskiego, wzajemne stosunki między lekarzami przy pracy zawodowej mają być oparte na następujących zasadach: Równoczesne prowadzenie leczenia chorego przez kilku lekarzy jest bez ich wzajemnego porozumienia niedozwolone. Lekarz może objąć leczenie chorego, będącego pod stałą opieką kolegi, tylko w takim wypadku, jeżeli chory oświadczył, że zaniecha leczenia się u poprzedniego lekarza. Lekarzowi nie wolno wypowiadać wobec chorego lub jego otoczenia niekorzystnej oceny działalności zawodowej kolegi z wyjątkiem przypadków, w których to jest

potrzebne dla dobra chorego. W żadnym razie nie wolno wypowiadać ujemnej opinii o jego cechach osobistych. Natomiast zakaz ten nie może kępować tych lekarzy, którzy z tytułu swego urzędu lub sta nowiska, obowiązani są do takiej krytycznej oceny. Ocena ta może być jednak wypowiediana tylko wobec powołanych czynników. Lekarzowi nie wolno zachowywać się w sposób, mogący zdyskredytować poprzedniego lekarza, a w szczególności nie wolno zaprowadzać takich zmian w jego ordynacji, które nie są podtykowane potrzebą leczenia. Zakaz leczenia chorych, pozostających pod opieką innych lekarzy, nie dotyczy nagłych przypadków. W tych rzadach każdy wezwany lekarz winien pójść przy pomocy chorego w celu udzielenia doraźnej pomocy. Jeżeli do chorego wezwano jednocześnie kilku lekarzy, pierwszeństwo przy udzieleniu opieki ma ten, który przybył pierwszy, o ile sam tego pierwszeństwa nie zrzeknie lub też o ile się nie ugodzą co do odbycia wspólnej narady. Dalsze leczenie należy do tego lekarza, którego chory lub jego otoczenie sobie życzy.

— **W sprawie szkół lotniczych.** W związku z szeregiem zapytań, w sprawie przyjmowania do szkół lotniczych i szkolenia w pilotażu, władze lotnicze wyjaśniają, że cywilne szkoły pilotów obecnie niema, albowiem wszystkie szkoły utworzone sumptem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przekazane zostały lotnictwu wojskowemu.

Osoby, pragnące szkolić się w pilotażu i posiadające odpowiednio po temu warunki zdrowotne i środki materialne, mogą odbyć tego rodzaju przeszkolenie za pośrednictwem poszczególnych aeroklubów. Osoby w wieku przedpoborowym mogą odbyć przeszkolenie lotnicze bądź należą do przyrządzenia wojsko wego, bądź też ubiegają się o przyjęcie do szkoły lotniczej podoficerskiej dla ma lotników w Bydgoszczy.

Szkoły pilotażu szybowcowego istnieją w Polichnie (woj. kielecki), w Bieżmichowej (woj. łwowski), oraz w miejskim ośrodku szybowcowym w Warszawie. Ponadto należy zwrócić uwagę za interesowanym, że w Państwowej Szkole Technicznej w Warszawie istnieje wydział lotniczy.









Hinduski pływak Profulla Ghose zdołał utrzymać... na powierzchni morza w zatoce Kalkuty w ciągu 172 godzin i 18 minut.

Z lewej strony duńska pływaczka Elsa Jacobsen, która w Sztokholmie poprawiła o 1,1 sek. własny rekord na 200 jardów.

Ze świata.

(X) Jubileusz Mayne Reid'a, 50 lat temu, 24 października 1883 r. umarł w Rosse, w Anglii, kapitan Mayne Reid, autor znanych na całym świecie powieści...

(X) Nagrody dla artystów wyznaczano w Hiszpanji. Hiszpańskie „Union Radio” w Madrycie rozpisalo konkurs z nagrodami dla artystów.

(X) Pigmentometr jest to przyrząd do ścisłego określenia zabarwienia skóry lu-

dzkiej w szczególności zaś ogorzeliżny. Pigmentometr jest wynalazkiem prof. Kałitina, dyrektora instytutu fizjo-terapeutycznego w Petrogradzie.

(X) Automatyczna garderoba. W Ameryce zaistniało w kinach, restauracjach, hotelach etc. automatyczna garderoba; po wrzuceniu do otworu w automacie właściwej monety, otrzymuje się klucz do szafki, w której można złożyć wszystkie rzeczy na cały czas pobytu w danym lokalu.

(X) „Precz z mężczyznami” — wojaż bandytki portugalskie. Policja w Lizbonie aresztowała szajkę 7 kobiet, które z dumą zeznały wobec policji, że nigdy „nie spamięły się” robotą bandycką na spółkę

z mężczyznami. Przepiętny wiek bandytek wynosi lat 33, a ilość zbrodni 275.

Na czele stała bandytką z przewiskiem „Marta”, która ma na sobie 50 przestępstw. Pomağala jej dzielnice „Alicja”, specjalistka od sztyletowania. Najpoważniejszym wiekiem cieszy się „zrzeczna Marjanna”, bo liczy lat 53.

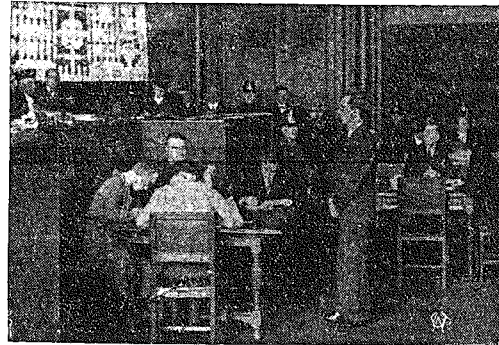
Biskopcy Hindenburga

Na dworcach kolejowych w Valenciennes (Francja), w bułecie, wydarzyło się zabawne, pro quod w. W sali bufetowej odbywał się bankiet. Nastrój panował już wesoly przy stołach biesiadnych, wino lało się obficie, wygłoszono sporo mów i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że nagle jeden z gości zwrócił uwagę biesiadnikowi na biskopcy, na których widniało nazwisko... Hindenburga!

Biesiadnicy obrzuli się, zrzucili ze stołu biskopcy, podeptali je nogami i w zapale rzuszyli do bufetu, gdzie poniszczyli cały znajdujący się tam zapas biskopców. Dzierżawca bufetu wytoczył proces o odszkodowanie i straty. W sądzie adwokat dzierżawcy przedstawił sędziemu fatalny biskopcy, na którym odcisnęty był napis: „Made in Edinburgh”. Tableau! Pod wpływem oparów winnych uczestnicy bankietu pomiesiali nazwę stolicy Szkocji, gdzie wyrabia się owe biskopcy, z nazwiskiem prezydenta Rzeczypospolitej, Konstancja nie miała. Sędzia, tłumiąc uśmiech, ogłosił odcroczenie sprawy.

Czy wiecie, że..

...do nasycenia człowieka dorosłego wystarczy 180 gramów pokarmu dziennie, jednakowż przy pożywieniu czysto roślinnym, lub też bardzo ubogim w tłuszcz, trzeba spożyć 2.500 do 3.000 gr. ...w Warszawie przystąpiono do budowy pomnika Kilińskiego. Odsłonięcie je-



Minister Goebbels zeznaje.

Sensacyjnym momentem w procesie Lipskim o podpalenie Reichstagu były zeznania świadka ministra Propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa. Zeznania jego dotyczyły sytuacji w dniach poprzedzających pożar Reichstagu w związku z agitacją komunistyczną.

go ma nastąpić w przyszłym roku w 140 rocznicę wypędzenia moskali z Warszawy przez Kilińskiego, jednocześnie w 615 rocznicę powstania cechu szewców w Warszawie. Pomnik wyobraza Kilińskiego w pozycji stojącej i ma wysokość 3,75 metr., a wraz z postumentem około 10 m.

„Start”. Ukazał się Nr. 21 dwutygodnika sportowego „Start”. Znajdujemy tu prace następujące: Miłobędzka — Krzewimy kulturę fizyczną kobiet — artykuł omawiający cele i zamierzenia nowopowstałego T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet. Jabłczyńska — Sen o niedalekiej przyszłości, Z. — Wśród brzości cieciew — artykuł sprawozdawczy, omawiający ubiegły sezon luzniczny. Łotocki — Luzniczny (wersja) Agneta Bertram — Postawa baczna w gimnastyce kobiecej (dokonczenie fundamentalnej pracy z dziedziny estetyki idącej w „Starcie” w kilku ciągach) Helena Wołska — Podstawy i walory szyciownictwa — ciekawy artykuł, omawiający szyciownictwo, pod kątem zespolonych z niem zagadnień naukowych. A. Heinrich — Jeden ładny żywot sportowy — nowela. W stale prowadzonych przez „Start” zagadnieniach szkolnych M. Krawczyka. — Codzienne ćwiczenia cieszne. Całość, jak zwykle, treściwa, interesująca, dobrze ujęta.

Znawo o Szkatkach. Córka pewnego bardzo bogatego Szkatka spadła z mostu do wody. Spotrządził to pewien młody dziennik. Bez namysłu zrzucił tylko płaszcz i w ubraniu skończył za nią. Udało mu się tonącą uratować, ale ledwo dopłynął z nią do brzozy, sam zemdlał z wycieńczenia. Gdy otworzył oczy, leżał na dywanie w domu ocalonej przezeń dziewczyny. Jej ojciec, wzruszony do łez, siedział przy nim.

Szlachetny młodzieńcze, — przemówił dźwięcznym głosem, — ocalił pan moją jedyną córkę, skarż mi ją najukochańsz. Jestem pańskim dłużnikiem. Jak mam wyrazić swą wdzięczność? Przez ten czas, gdy leżał pan bez przytomności rozmyślałem o tem i oto, co panu zaproponuję: czy mógłbym pokryć połowę kosztów wyprawy pana pańskiego roznożnego ubrania?

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

- Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 7:00 Audycja poranna. 11:30 Przegląd Prasy Polskiej 11:40 Wiadomości eksportowe 11:50 Wiadomości bieżące 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze 15:40 Komunikaty sportowe. 15:45 Kronika harcerska 15:50 Chwilka morska i kolonialna 15:55 Muzyka gramof. 16:10 Koncert. 16:40 Przegląd wydziałow. 16:55 Koncert. 17:30 Odczyt. 18:00 Odczyt min. Wł. Koszaka z okazji 15-lecia Niepodległości Polski 18:20 Transm. z kabaretu „Femina”. 19:05 Rozmaitości. 19:30 Odczyt aktualny 19:25 Feljton aktualny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Pogadanka muzyczna. 20:15 Koncert. 22:40 Muzyka gramof. 23:00 Komunikaty. 23:05 D. c. muzyki gramofonowej. Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW. 7:00-12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 12:38 Muzyka gramof. 15:25 Wiadomości gospod. 15:30 Transm. z Warsz. 15:55 Muzyka gramofon. 16:10-17:30 Transm. z Warsz. 17:50 Pogadanka dla ogrodników. 18:00-19:00 Transm. z Warsz. 19:00 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 — 22:40 Transm. z Warsz. 22:40 Muzyka gramofon. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

— Pomagam mu w wyswieteniu tajemnicy, — oświadczyła mi. Byłem trochę zaniepokojony. Z karoliną i tak jest trudno wytrzymać, a co dopiero, jeżeli będzie się popierało jej detektywistyczne upodobania. — Czy szkalicie się w okolicy tej tajemniczej młodej dziewczyny, która była wtedy z Ralfem Patonem? — Mogłam to zrobić z własnej inicjatywy, — odcięła moja siostra. — Nie, jest pewien punkt specjalny, o którego wyjaśnienie prosił mnie pan Puaro. — Cóż to znów za punkt? — Pytał mnie, czy Ralf Paton miał wtedy na sobie buty żółte czy czarne? — powiedziała dziwnie uroczystym głosem. Spojrzałem na nią. Przyznać dzisiaj, że w sprawie tych butów okazałem się dziwnie mało przenikliwy, gdyż nie zrozumiłem o co chodziło. — Miał na sobie żółte półbuty — powiedziałem, — widziałem je. — Nie półbuty, Jakubie, ale buty. Pan Puaro chce wiedzieć, czy para butów, które miał Ralf w hotelu, była żółta czy czarna. To ma bardzo duże znaczenie. — Nie rozumiem, o co mu chodzi? Skąd ty możesz się o tem dowiedzieć? Karolina oświadczyła mi, że to wcale nie jest takie trudne. Do przyjaciółki na-

szej służącej umizgał się pucybut z oberży „Pod Gąską”. Sprawę więc można było bez trudu załatwić. Zasiadaliśmy właśnie do obiadu, kiedy Karolina powiedziała tonem sztucznie obojętnym: — A propos butów Ralfa Patona... — Cóż takiego? — Pan Puaro sądził, że powinny być być żółte. Myli się. Były czarne. Karolina kilkakrotnie pokręciła głową. Cieszyło ją widocznie, że udało się jej zdystansować sławnego detektywa. Nie odpowiedziałem nic, starałem się bo wiem zrozumieć, jaki związek ze zbrodnią mógł mieć kolor butów Ralfa Patona.

XIII. JERZY RAYMUND.

Tego dnia miałem przekonać się o nowym sukcesie taktyki Puaro. Nieufność jego w stosunku do nas dowiodła doskonalej znajomości psychiki ludzkiej. Oba wa i poczucie własnej winy, p. Ackroyd pierwszej kazaly przyznać się do kłamstwa. Kiedy powróciłem po południu z moich wizyt, Karolina powiedziała mi, że był u mnie Jerzy Raymond. — Czy chciał z mną mówić? — zapytałem, wieszając płaszcz w przedpokoju. — Chciał widzieć się z panem Puaro i poszedł do „Modrzejówki”, ale pan Puaro wyszedł, on zaś sądził, że zastanie go tu, albo że ty mu powiesz, gdzie go można znaleźć. — Nie mam pojęcia. — Prosiłam go, żeby poczekał, ale go wiedział mi, że wróci za pół godziny. To wielka szkoda, bo pan Puaro wrócił

w pięć minut po jego odejściu. — Czy przychodził tu? — Nie, poszedł wprost do siebie. — Skąd wiesz? — Widziałam go małym okienkiem z tyłu domu — oświadczyła Karolina. Sądziłem, że temat był całkowicie wyczerpany, lecz moja siostra była innego zdania. — Czy ty nie pójdziesz? — Dokąd? — Do „Modrzejówki”. — POCO miałbym chodzić? — Raymondowi bardzo zależało na widzeniu się z panem Puaro. Mógłbyś się dowiedzieć, dlaczego? Podniosłem brwi i powiedziałem chłodno: — Ciekawość nie jest moim grzechem głównym. Mogę doskonale żyć, nie wiedząc, co robia moi sąsiedzi. — Dajże pokój, Jakubie, — zaoponowała siostra. — Masz taką samą ochotę dowiedzieć się, jak i ja, nie chcesz się tylko do tego przyznać. — Ależ, Karolino! Wyszedłem do gabinetu. W dziesięć minut później moja siostra zastukała do drzwi. Weszła, trzymając w ręku przedmiot, wyglądający jak stoik od konfitur. — Czy nie mógłbyś zanieść tego stoika marmelady morelowej naszym sąsiadom? — zapytała. Obiecałam mu przysłać. Mówił, że nigdy takiej nie jadł. — Czy nie mogłaby tego zrobić Anna? — zapytałem. — Ceruje teraz i nie chciałabym jej odrywać od roboty. Spojrzeliśmy na siebie. — Dobrze, — powiedziałem, wstając,

— ale zostawię stoik przy drzwiach. Rozumiesz? Siostra skrzywiła się. — Oczywiście, — powiedziała. — Czyż proponuję ci coś innego? — Triumf był po jej stronie. — Gdybyś zobaczył przypadkiem pana Puaro, — dorzuciła, kiedy byłem już przy drzwiach, — to powiedz mu o tych butach. Ostatni pocisk był doskonale wymierzony, gdyż sprawa tych butów intrygowała mnie bardzo, to też kiedy otworzyła mi stara służąca, zapytałem, czy pan Puaro jest w domu. Podniósł się z wielką serdecznością na moje powitanie. — Niech pan siada, — zapraszał. — Gdzie panu będzie wygodniej? Może w fotelu? Czy nie jest tu za gorąco? — Uważałem, że temperatura była tropikalna, ale nic nie powiedziałem. Okna były pozamykane, a na kominku płonął silny ogień. — Anielicy mają istna manję świeżego powietrza, — oświadczył mi. — Dostać go jest na zewnątrz domu, poco je wpuszczać do środka? Ale mniejsza o to. Czy ma pan coś dla mnie? — Dwie rzeczy — odrzekłem. — Prze dewszystkiem to, z czem przyszła mnie moja siostra. Podaliśmy mu stoik z marmelada. — Jakże to mile ze strony panny Karolino! Pamiętała o przyrzeczeniu. A potem? — Mam pewna wiadomość. — Onowiedziałem mu o widzeniu się z pania Ackroyd. Stuchaj z zaciekawieniem, nie przywiązując jednak do opowiadania większej wagi. (d. c. n.)